

Afera finansowa wśród „januszy biznesu”

19 sierpnia 2018

Związku Przedsiębiorców i Pracodawców i jego współzałożyciel, Tomasz Pruszczyński, ujawnił właśnie nieprawidłowości do jakich ma dochodzić w tej organizacji. Jego zdaniem stała się ona obecnie maszynką do zarabiania pieniędzy, które trafiają głównie do prywatnej kieszeni Cezarego Kaźmierczaka, szefa lobby przedsiębiorców i zadeklarowanego zwolennika masowej imigracji do naszego kraju.

Pruszczyński miał zostać odwołany ze swojej funkcji dokładnie tydzień temu, a taką decyzję podjęła rada nadzorcza ZPiP, która w jego opinii zwołała swoje posiedzenie „podstępem i po kryjomu” i jednocześnie nie podała powodów swojego postępowania. Przedsiębiorca i współzałożyciel tej organizacji wystosował więc otwarty list, opublikowany właśnie przez portal WirtualneMedia.pl. Możemy w nim przeczytać, iż w ZPiP dochodzi do poważnych nieprawidłowości.

Autor listu twierdzi, iż Kaźmierczak powinien podać się do dymisji, ponieważ uczynił on z organizacji maszynkę do robienia pieniędzy. Pruszczyński nie miałby nic przeciwko, gdyby owe fundusze przekazywano na lobbowanie na rzecz sektora małych i średnich przedsiębiorstw, ale dzieje się zupełnie inaczej. Pieniądze mają bowiem trafiać do prywatnych kieszeni Kaźmierczaka oraz drugiego wiceprezesa ZPiP Marcina Nowackiego, którzy otrzymują je poza podstawowym wynagrodzeniem dla członków zarządu.

„Do tego dodajmy blokadę informacji na ten temat, gdy wielokrotnie prosiłem o szczegółowe zestawienia wydatków, blokadę dostępu do dodatkowego konta, o którym dowiedziałem się przypadkiem, czyli generalnie blokada do podstawowej informacji na temat finansów ZPP, o którą wcześniej nie

zabiegałem, bo Ci ufałem. Zatrudnienie Twojej żony w ZPP też jest poza moimi standardami” – pisze dodatkowo Pruszczyński i dodaje, iż wcześniej takie decyzje podejmowano demokratycznie.

Obecnie organizacja lobbingowa „januszy biznesu”, domagająca się choćby szerszego otwarcia granic dla imigrantów, stała się jednak „prywatnym folwarkiem” swojego szefa. Według informacji Pruszczyńskiego ma on zarabiać rocznie od pół miliona do nawet miliona złotych rocznie, a jednocześnie nie chce rozliczać się z tych kwot, choć są poważną częścią całego budżetu ZPiP. Sam Kaźmierczak nie odbiera telefonów od wspomnianego portalu i nie odniósł się do zarzutów, chociaż sam wcześniej wręcz nałogowo wystosowywał listy otwarte.

Na podstawie: WirtualneMedia.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)